

Sygn. akt II K 210/15

1 Ds. 1337/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Świdnicy w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący SSR Katarzyna Jamrozy - Szponik

Protokolant Iwona Połczyńska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Świdnicy M. D.

po rozpoznaniu dniach 17 czerwca 2015 roku, 4 listopada 2015 roku, 13 stycznia 2016 roku sprawy

M. B.

syna H. i I. z d. S.

urodzonego (...) troku w Ś.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 03 sierpnia 2014 roku w Ś. woj. (...) działając w miejscu publicznym, bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie do porządku publicznego spowodował naruszenie czynności narządu ciała M. Ś. w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz po czym pokrzywdzony upadł na ziemię i stracił przytomność w wyniku czego odniósł obrażenia w postaci rany wargi górnej po stronie lewej i rany okolicy potylicy po stronie prawej skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała trwającym nie dłużej niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

II. w dniu 03 sierpnia 2014 roku w Ś. woj. (...) działając w miejscu publicznym, okazując przez to rażące lekceważenie do porządku publicznego pomógł lekarza Szpitala (...) w Ś. J. O. (1) o to, iż jest pijany w wyniku czego poniżył go w opinii publicznej oraz naraził na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska,

tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

I. oskarżonego **M. B.** uznaje za winnego tego, że w dniu 3 sierpnia 2014r. w Ś., woj. (...) uderzył pięścią w twarz M. Ś. w wyniku czego pokrzywdzony upadł na ziemię, doznając obrażenia w postaci rany wargi górnej po stronie lewej i rany okolicy potylicy po stronie prawej skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała trwającym nie dłużej niż 7 dni, tj. występku z art. 157 § 2 kk i za to na podstawie cytowanego przepisu wymierza mu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) zł;

II. oskarżonego **M. B.** uznaje za winnego tego, że w dniu 3 sierpnia 2014r. w Ś., woj. (...) pomógł lekarza Szpitala (...) w Ś. J. O. (1), o to, iż jest nietrzeźwy, czym naraził go na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywanego przez niego zawodu lekarza, tj. występku z art. 212 § 1 kk i za to na podstawie cytowanego przepisu wymierza mu karę 40 (czterdziestu) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) zł;

III. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 i 2 kk łączy kary grzywny wymierzone oskarżonemu w pkt. I – II wyroku i wymierza mu karę łączną 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) zł;

IV. na podstawie art. 46 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 3 sierpnia 2014 roku orzeka od oskarżonego na rzecz M. Ś. nawiązkę w wysokości 1500 (tysiąca pięciuset) złotych;

V. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym wydatki postępowania w kwocie 349,90 zł (trzystu czterdziestu dziewięciu złotych dziewięćdziesięciu groszy) wymierza mu opłatę w wysokości 120 (stu dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 sierpnia 2014r. M. Ś. wraz ze znajomymi P. W. oraz P. G. około godziny 6.00 wracał z rynku w Ś., kierując się w stronę dworca. Przechodząc przez Plac (...) napotkał grupę mężczyzn, wśród której znajdował się M. B., P. M. i K. K.. Pomiędzy wskazanymi grupami mężczyzn doszło do przepychanek słownych. W pewnym momencie M. B. podszedł do M. Ś., zapytał się, czy chce dostać w pier..., a kiedy M. Ś. zaczął wyciągać telefon z kieszeni, aby zadzwonić po swoich znajomych, M. B. uderzył go z pięści w twarz, na skutek czego pokrzywdzony stracił przytomność. Z uwagi na powyższe została wezwana karetka, która przewiozła M. Ś. do szpitala (...).

Dowód: - zeznania M. Ś. – k. 6,8,124,158,

- zeznania P. W. -k. 29-30,124-125,

- częściowo wyjaśnienia M. B.- k.123,

- zeznania D. M.- k.21-22,124,

- częściowo zeznania M. M. (1)- k. 48,154,

W wyniku ciosu M. Ś. doznał obrażeń w postaci rany wargi górnej po stronie lewej i rany w okolicy potylicy po stronie prawej, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała, trwającym nie dłużej niż siedem dni.

Dowód:- protokół oględzin lekarskich - k. 9,

M. B. wraz z M. M. (1) i K. K. również udali się w kierunku szpitala (...), aby opatrzyć uraz nosa, jakiego dostał M. B. kilka godzin wcześniej. Po drodze zostali wylegitymowani przez policję, a następnie dowiezieni przez funkcjonariuszy do placówki medycznej. Po około 30 minutach oczekiwania na izbie przyjęć, zniecierpliwiony K. K. podszedł do pełniącego dyżur J. O. (1) i zapytał się czy jest lekarzem. J. O. (1) odpowiedział, że zdarza mu się nim być, jednocześnie zaznaczył, iż aktualnie udaje się do innych pacjentów, a następnie ruszył w kierunku gabinetu obserwacyjnego. Za nim udał się K. K. mówiąc, że jeszcze nie skończyli rozmowy, po czym M. B. w obecności co najmniej 3 osób, zarzucił lekarzowi, iż jest pijany, tak jak wszyscy chirurdzy. Ponieważ przebywający na terenie szpitala funkcjonariusze nie posiadali alkometru, J. O. (2) udał się do KPP w Ś., gdzie zbadał swój stan trzeźwości z wynikiem -0,00 promila.

Dowód:- zeznania J. O. (2) - k. 2-3,153,

- protokół badania na zawartość alkoholu we krwi – k. 5,

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 123-124,

- zeznania M. M. (2) – k. 48,

- zeznania P. W. – k.29- 30,

- zeznania M. Ś. – k. 6,

Oskarżony M. B. mieszka ze swoją partnerką, zatrudniony jest w firmie (...), uzyskując wynagrodzenie w wysokości 2000- 3000 zł. W środowisku sąsiedzkim posiada dobrą opinię, nie nadużywa alkoholu, nie jest widywany z osobami o ujemnej opinii społecznej. Nie był dotychczas karany.

Dowód: - karta karna – k. 156,

- kwestionariusz wywiadu środowiskowego - k.148-149,

Oskarżony M. B. w trakcie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. W trakcie postępowania sądowego wskazał, iż rzeczywiście uderzył M. Ś., z tym że nastąpiło to po tym, jak doszło do wzajemnych wyzwisk i odepchnięciu go przez M. Ś.. Odnośnie zdarzenia na terenie szpitala (...) podał, iż czekając na przyjęcie w izbie przyjęć, przechodzący korytarzem lekarz na pytanie K. K., czy jest lekarzem, odpowiedział, iż zdarza mu się nim być. Wówczas M. B. powiedział, żeby zostawić lekarza, bo być może jest pod wpływem alkoholu. Oskarżony wskazał, iż pozwolił sobie na taki żart sytuacyjny, ponieważ już wcześniej we wskazanym szpitalu zdarzały się takie sytuacje.

Sąd nadto zważył, co następuje:

Wina i sprawstwo oskarżonego M. B. w zakresie przypisanych mu obu czynów nie budzi wątpliwości.

Okoliczności faktyczne odnośnie przebiegu zdarzenia na placu (...) zostały ustalone w oparciu o zeznania pokrzywdzonego, P. W., M. M. (1) oraz częściowo o wyjaśnienia oskarżonego. W ich świetle należy uznać, iż pomiędzy obiema grupami mężczyzn doszło do sprzeczki, co wynika bezpośrednio z relacji wskazanych osób, a następnie M. Ś., chcąc wyciągnąć telefon, aby zadzwonić do swoich znajomych, został uderzony z pięści w twarz przez M. B.. Nie budzi również wątpliwości Sądu, iż osoby biorące udział w tym zdarzeniu były nietrzeźwe.

Sąd uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego jedynie w tej części, w której twierdził, iż strony nawzajem się wyzywały, a także, iż jako pierwszy zaatakował go pokrzywdzony, odpychając go. Okoliczności te nie wynikają z zeznań pozostałych świadków, dlatego też uznano je za przyjętą przez oskarżonego linię obrony.

Odnośnie zachowania M. B. na terenie szpitala (...), materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje, iż to właśnie oskarżony zarzucił lekarzowi, iż jest nietrzeźwy. Wynika to bezpośrednio z jego wyjaśnień, a także zeznań funkcjonariusza policji D. M. oraz świadka P. W.. Relacja tych osób różniła się jedynie w zakresie słów, jakich dokładnie użył oskarżony, a mianowicie, czy sprowadzały się one do stwierdzenia, iż lekarz jest nietrzeźwy, czy też brzmiały w sposób dużo bardziej wulgarny, wskazany przez P. W.. W świetle opisanych dowodów należy uznać, iż J. O. (1) z uwagi na upływ czasu, a być może ze względu zmęczenie po całonocnym dyżurze błędnie zapamiętał, iż słowa te zostały wypowiedziane przez kolegę poszkodowanego, którego miał opatrywać. O tym, iż padły one właśnie z ust oskarżonego świadczą zeznania policjanta M. M. (3), który podał, iż J. O. (1) tuż po zdarzeniu wskazywał na M. B., jako autora tych słów. Za niewiarygodne, będące linią obrony oskarżonego, uznano jego twierdzenia, iż jedynie wskazał, iż „być może” dyżurujący lekarz jest nietrzeźwy. O tym, iż była to oznajmująca wypowiedź, świadczą zeznania przytoczonych wyżej świadków.

Wskazać przy tym należy, iż zdaniem Sądu, zachowanie samego lekarza należy ocenić jako prowokujące, czego przejawem jest jego odpowiedź na pytanie K. K., iż zdarza mu się być lekarzem.

W tych okolicznościach nie można mieć wątpliwości, iż oskarżony w dniu 3 sierpnia 2014r. uderzając M. Ś. pięścią w twarz w wyniku czego pokrzywdzony upadł na ziemię, doznając obrażeń w postaci rany wargi górnej po stronie lewej i rany okolicy potylicy po stronie prawej, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała na okres trwający nie

dłużej niż 7 dni, wyczerpał znamiona występku z art. 157 § 2 kk. Niewątpliwie oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim.

Ponadto M. B. w tym samym dniu na terenie szpitala (...) dopuścił się występku z art. 212 § 1 kk, w ten sposób, iż pomówił J. O. (1), o to, że jest nietrzeźwy, czym naraził go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania przez niego zawodu lekarza.

Przedmiotem ochrony wynikającej z art. 212 §1 kk cześć. Potocznie cześć określa się jako szacunek, poważanie, uznanie. Występuje dwoistość w rozumieniu określenia "cześć": w znaczeniu zewnętrznym (przedmiotowym) i wewnętrznym (podmiotowym). Mówiąc o czci zewnętrznej, mamy na myśli wartość, jaką dana osoba posiada w pojęciu innych ludzi (znaczenie społeczne człowieka), natomiast w przypadku czci wewnętrznej rozumiemy przez nią poczucie godności osobistej danego człowieka (wewnętrzna wartość osoby). W przypadku przepisów art. 212 kk przedmiotem ochrony jest cześć zewnętrzna (przedmiotowa), w przypadku zaś znieważenia (art. 216 kk) - cześć wewnętrzna (podmiotowa), czyli godność.

Oczywistym jest, iż M. B. zarzucając lekarzowi na korytarzu izby przyjęć, od którego nie czuł woni alkoholu, iż jest nietrzeźwy, naraził go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania przez niego zawodu lekarza. Oczywistym jest, iż zawód ten ze względu na swoją specyfikę opiera się właśnie na zaufaniu pacjenta wobec lekarza co do tego, iż pomoc medyczna zostanie mu udzielona w sposób fachowy przez osobę do tego uprawnioną i w pełni świadomą podejmowanych czynności.

Należy jednocześnie podkreślić, iż Sąd nie zgodził się z zaproponowaną przez oskarżyciela kwalifikacją prawną obu czynów, poprzez przyjęcie, iż nosiły one znamiona występku chuligańskiego, opisanego w § 21 art. 115 kk. Zgodnie z definicją ujętą w tym przepisie występkiem o charakterze chuligańskim jest występki polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

Zatem aby przestępstwo miało charakter chuligański, musi być spełnionych łącznie kilka warunków:

- 1) sprawca musi dopuścić się czynu polegającego na umyślnym zamachu na wymienione w tym przepisie dobro prawne;
- 2) sprawca musi działać publicznie;
- 3) musi działać bez powodu lub z oczywiście błahego powodu;
- 4) poprzez swoje zachowanie okazywać rażące lekceważenie porządku prawnego,

Nie można mieć wątpliwości, iż w obu przypadkach oskarżony działał publicznie, tj. w miejscu, gdzie jego zachowanie jest lub może być dostrzeżone dla nieokreślonej liczby osób – na placu (...) w godzinach rannych, w porze udawanie się mieszkańców do pracy, oraz na izbie przyjęć Szpitala (...) i swoim zachowaniem oskarżony godził w cześć J. O. (1) oraz dokonał umyślnego zamachu na zdrowie M. Ś.. Nie można jednakże uznać, że działał bez powodu lub z oczywiście błahego powodu. Z materiału dowodowego wynika bowiem, iż na Placu (...) pomiędzy grupami mężczyzn, w której znajdowali się oskarżony oraz pokrzywdzony doszło do „potyczki słownej”, której treści z uwagi na stan nietrzeźwości uczestnicy zdarzenia nie byli w stanie odtworzyć. Niemniej jednak doszło do jakiegoś zatargu, spięcia, który znalazł swój finał w uderzeniu przez oskarżonego w twarz pokrzywdzonego. Jednocześnie należy podkreślić, iż nastąpiło to po tym, jak pokrzywdzony oświadczył, iż dzwoni po swoich kolegów i w tym celu podjął próbę wyciągnięcia telefonu z kieszeni. Takie okoliczności zdarzenia nakazują przyjąć, iż zaistniał powód, dla którego M. B. uderzył M. Ś. i zdaniem Sądu nie można zakwalifikować go w kategoriach „oczywiście błahego”. Jak wskazuje się w literaturze, o braku powodu do działania mówimy wtedy, gdy nie istnieje świadomy, racjonalny motyw działania, gdy działaniu brak wszelkich

racji. W wypadkach takich sam sprawca często nie umie wyjaśnić, dlaczego podjął takie działanie w sytuacji, w której nikt go nie sprowokował, a i nie istniały inne okoliczności tłumaczące jego reakcję. O powódzie zupełnie błahym należy mówić wówczas, gdy zachodzi oczywista nieadekwatność reakcji sprawcy do przyczyny zewnętrznej, powodującej działanie, gdy cel, w jakim sprawca działa, nie usprawiedliwia – w rozumieniu powszechnym- w jakimś istotniejszym stopniu drastyczności środków podjętych przez sprawcę dla jego osiągnięcia. W okolicznościach niniejszej sprawy nie można stwierdzić, iż zachodziła oczywista nieadekwatność reakcji oskarżonego do zachowania pokrzywdzonego i grupy osób w której się znajdował.

Podobny wniosek należy wysnuć analizując zachowanie M. B. w stosunku do J. O. (1). W tym przypadku odnieść należy się do prowokującego zachowania lekarza, który oświadczył, iż „zdarza się mu być lekarzem”, co wywołało u oskarżonego reakcję w postaci stwierdzenia, iż jest on nietrzeźwy. W tym przypadku należy również podkreślić, iż dodatkowym „powodem” wypowiedzenia tych słów przez oskarżonego, była znajomość artykułów prasowych na temat lekarzy pełniących dyżury w stanie nietrzeźwości.

Nie można również uznać, iż M. B. dopuszczając się obu występków okazał rażące lekceważenie porządku prawnego. Ta przesłanka jest spełniona wówczas, gdy sprawca podejmując bezprawne zachowanie, nie liczy się z interesem jednostkowym lub całej zbiorowości, przy czym owo lekceważenie odbiega znacznie od przeciętności, jest rażące. W opinii Sądu lekceważenie porządku prawnego nie odbiegało znacznie od tej przeciętności. Należy bowiem ją miarkować, w przeciwnym wypadku wszystkie występki musiałyby mieć charakter chuligański.

Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze wszystkie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 kk, bacząc by dolegliwość kary nie przekroczyła stopnia winy, uwzględniając przy tym stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd uwzględnił z jednej strony dotychczasową niekaralność oskarżonego, fakt, iż pracuje, jest pozytywnie postrzegany przez sąsiadów. Ponadto na rozprawie przeprosił M. Ś., który te przeprosiny przyjął. Z drugiej strony natomiast wzięto pod uwagę rodzaj naruszonych dóbr przez oskarżonego, którego działanie było wymierzone w zdrowie drugiego człowieka oraz jego cześć. Zdaniem Sądu z uwagi na dotychczasowy sposób życia M. B. nie zachodziły podstawy do wymierzenia mu kary w granicach górnego zagrożenia, w tym kary pozbawienia wolności.

Uwzględniając społeczną szkodliwość czynów, ocenianą jako średnią, za czyn z art. 157 §2 kk wymierzono oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny, a za czyn z art. 212 §1 kk karę 40 stawek dziennych grzywny.

Ustalając wysokość stawki w kwocie 10 zł, Sąd wziął pod uwagę sytuację finansową M. B..

Wymierzając karę łączną, Sąd uwzględnił naruszenie przez oskarżonego dwóch różnych dóbr prawnych, jednocześnie wzięto pod uwagę, iż przestępstw tych dopuścił się w bardzo niewielkim odstępie czasowym, a także, iż takie zachowanie w jego przypadku było incydentalne. Z tych względów wymierzono na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 i 2 kk wymierzono mu karę łączną 120 stawek dziennych grzywny przyjmując wysokość stawki na kwotę 10 zł.

Jednocześnie orzeczono od oskarżonego na rzecz M. Ś. nawiązkę w wysokości 1500 zł. Na jej wysokość miał wpływ sposób działania sprawcy, okoliczności zdarzenia oraz rodzaj doznanych przez pokrzywdzonego urazu oraz stosunkowo niewielkich cierpień. Podstawę rozstrzygnięcia stanowi art. 46 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 3 sierpnia 2014r., albowiem jest to ustawa względniejsza dla oskarżonego (nawiazka w tym brzmieniu przepisu może być orzeczona do 100.000 zł).

Ponieważ oskarżony pracuje, obciążono go na podstawie art. 627 kpk kosztami procesu, zasądzając na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 349,90 zł i wymierzając mu zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 ze zm.) opłatę w kwocie 120 złotych.